

LUUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiazka Jan Faltka

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-11 godz. rano i 1-5 godz. po południu.

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 zgóry, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wpadłych paczkach, dopisano się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2:50 dolary; w Urugwaju 5 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Luud”: Curitiba — Avon. Dr. Jayme Reis 588
Adres dla listów: Curitiba—Caixa Postal 153—Paraná, Brasil
Adres Telegraficzny: Luud Curitiba

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płane.
Do 8 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5\$000
Od 1 „ „ „ „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 3\$000
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3\$000
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, R. Piękarza—Kubisa i Floreckiego — W mieście São Paulo: w księgarniach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

Machado de Assis

(Z powodu 25-tej rocznicy zgonu)
1908 — 1933

I.
Minęło ówierać wieku, gdy w Rio de Janeiro zmarł sławny pisarz Machado de Assis, — jak twierdzą znawcy — „najwybitniejsza figura piśmiennictwa brazylijskiego“), a największy powieściopisarz w języku portugalskim“), gdyż na tem polu „nikt nie wzniósł się tak wysoko jak Machado, ani w Brazylii, ani w Portugalii“).

Joaquim Maria Machado de Assis pochodził z rodziny mieszczańskiej i bardzo ubogiej, a urodził się w roku 1839 na terytorium przedmieścia rioskich. Tak zaś był przywiązany do swego miasta rodzinnego, że nie opuścił go nigdy, aż do śmierci.

Początkowo biednym, lecz zdolnym chłopcem opiekował się pewien kapłan, ks. Silveira Sarmiento, który uzupełniał braki jego wykształcenia, obejmując go zaledwie kilka klas szkoły ludowej, a nawet dostarczał mu darmo podręczników i pomocy naukowych“).

Ponieważ rodzice wcześniej go odumarli, rychło też musiał zacząć zarabiać na siebie. Jakis czas pracował w malej, lecz znacznej z zyciowości dla początkujących literatów, księgarni wydawniczej swego przyjaciela Paula Brito, gdzie też zapoznał się z wielu późniejszymi sławami pisarskimi Brazylii, na przykład z poetą Casimiro de Abreu, z którym zawarł szereg przyjaźni.

Później Machado przeniósł się do Drukarni Narodowej, lecz tu, zamiast składać odczinki, układał wiersze i czytywał książki, więc chowano go usunąć za niebalstwo. Niespodziewanie jednak znalazł prawdziwego opiekuna w osobie ówczesnego dyrektora tych zakładów Emanuela Antoniego de Almeida, który zainteresował się talentem literackim biednego zecera i polecił go swoim znajomym. W ten sposób Assis zapoznał się z najwybitniejszymi osobami, jakie wówczas przebywały w stolicy, i pozyskał wielu przyjaciół. Szczególnie Quintino Bocayuva i Francisco Octaviano zajęli się jego dalszym losem i wprowadzili go w świat dziennikarski.

Długie lata Machado pracował w redakcji „Diario do Rio de Janeiro“. Podrzedne jednak zajmował stanowisko i marnie płatne, zmienia na lepsze nastąpiła dopiero w roku 1867, kiedy wysoki radca Zacharias de Góes e Vasconcellos, znany i zasłużony polityk, uczynił go współredaktorem rioskiego dziennika urzędowego „Diario Oficial“. Następnie, jako urzędnik ministerjum rolnictwa, handlu i robót publicznych, dojechał do wysokich stopni służbowych i zaokrąbił sobie po-

wszechnie uznanie, chociaż w życiu politycznym żadnego nie brał udziału i stronił od wszelkich partij.

Był to wogóle człowiek dziwny, stanowiący dla wielu istną zagadkę, stąd często niezrozumiany. Ponieważ nie lubił się zwierzać byle komu i rzadko się udzielał, przeto miano go za wielkiego samotnika i... samotnika, co jednak nie odpowiada prawdzie. Wiadomo naprzykład, jak bardzo kochał żonę. Po jej śmierci, która nastąpiła w roku 1904, stał się jeszcze więcej zamkniętym, a tęsknotą za nieodżałowaną towarzyszką życia zawarł w wzruszającej powieści „Memorial de Ayres“, w której opisał pogodnie dzieje swego małżeństwa. Była to zarazem ostatnia jego książka.

Machado de Assis wesołaśnie oddawał się pisarstwu. Już jako kilkunastoletni chłopiec pisywał ulotne wiersze, które ogłaszał drukami na łamach miejscowych czasopism lub w postaci osobnych tomików. Miłośnicy poezji zachwycali się jego utworami, chwalać szczególnie ich melodyjność i nastrój poważny“).

Natomiast komedje i szkice dramatyczne Assis'a nie znalazły oczekiwanego przyjęcia u publiczności, chociaż niektóre kilkakrotnie były wystawiane na scenach rioskich.

Zasłużony rozgłos przyniosły mu dopiero jego powieści, nowele i romanse, których napisał sporą ilość i to wzorowym,

wprost klasycznym językiem portugalskim. Pod tym względem podziwiano go powszechnie. A podziw ten trwa do dziś dnia. Wszak nie tak dawno lepsze zwrócił uwagę na ten wzór dobrej i zdrowej portugalszczyzny literat parański, p. Dicesar Plaisant“).

Ależ też Machado de Assis dbał o czystość języka narodowego i stale nawoływał do pielegnowania mowy ojczystej, a jej stróżem nazywał założoną w roku 1897 Brazylijską Akademię Literatury“), której był pierwszym i dożywotnym prezesem.

Kiedy zmarł w roku 1908, niemal cała stolica wzięła udział w jego pogrzebie. Mową żałobną wygłosił w imieniu narodu wielki polityk Ruy Barbosa. Cała Brazylija oddała wtedy hołd pośmiertny znakomitemu mistrzowi pióra. (Dok. nastąpi)

Józef Stawicki

- 1) José Verissimo, Historia da Literatura Brasileira, Lisboa, 1929, str. 411.
- 2) Ronald de Carvalho, Pequena Historia da Literatura Brasileira, Rio de Janeiro, 1925, str. 52.
- 3) Sylvio Romero e João Ribeiro, Compendio de Historia da Literatura Brasileira, Rio de Janeiro, 1909, str. 355.
- 4) Alvaro Guerra, Machado de Assis (Sua vida e suas obras), São Paulo, str. 9-10.
- 5) Rocha Pombo, Historia do Paraná, S. Paulo, str. 68.
- 6) F. Julio Caldas Aneta, Selecta Nacional III (Poesia), Lisboa, 1912, str. 352.
- 7) Nestor Vitor, A critica de hontem, Rio de Janeiro, 1919, str. 209.
- 8) Dicesar Plaisant, Uma gloria literaria serena „Gazeta do Povo“ (z dnia 20.6. 1933 r.).
- 9) Humberto de Campos, Anthologia da Academia Brasileira de Letras, Rio de Janeiro, 1928, str. 6.

Kryzys i drogi wyjścia

II.
Kryzys ekonomiczny również zachodził i dotknął nie w mniejszym stopniu naszą „nową Ojczyznę“, Brazylię, a w jej tonie nas - wychodźców polskich.

Wiadomo, że przeważna większość naszego wychodźstwa jest elementem czysto rolniczym. Ażkolwiek dokonano ono „na tym nowym wyrazie“ olbrzymiej pionierskiej i twórczej pracy rolniczo-gospodarczej, to jednakże położenie tego w łączności ze światowym kryzysem gospodarczym jest bardzo trudne i w najbliższym okresie czasu może być jeszcze gorszym, niż gdziekolwiek indziej a to z następujących przyczyn:

1) Większość kolonistów polskich jest osiedlona na ziemiach mało urodzajnych, ulegających stosunkowo szybkiemu wyczerpaniu, oddalonych dzielnicami i setkami kilometrów od centrów zbytu swych pro-

duktów, jak również ułatwionych środków komunikacji.

2) To, co do niedawna naszych kolonistów żywiło, odziewało, i wzbogacało: — Herya Matte, — zielone złoto — dzisiaj jest prawie bez wartości i nie wystarcza na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życia rodziny. Ogólna sytuacja ekonomiczna w kraju i zagranicą, a w szczególności rozwój plantacyj herwowych w Argentynie i częściowo w Urugwaju, pozwalają gruntować się twierdzeniu, że cena tego produktu nie rychło podniesie się powyżej dzisiejszego poziomu cen.

3) Życie na naszych koloniach w chwili obecnej jest pełne uciążliwej i mozolnej pracy, niedostatków i ograniczeń, upokorzeń i ciągłych trosk o jutro i możliwości wychowania pokolenia. Duża część kolonji jest zdeprawowaną dawnymi a lepszymi czasami, — i sądząc, że takie się jednak wróca, zasy-

piają wiele najdogodniejszych możliwości poprawy własnego bytu - drogą ulepszenia systemu gospodarki, a poohlonięta przez apatję i długie wyzokiwanie, nie tylko, że żadnych inowacyj nie wprowadza, że szkół i towarzystw kulturalno-oświatowych nie wspiera, lecz wręcz przeciwnie, pogrąża się z dniem każdym w przepaść własnej ruiny, niszcząc nawet i ten dorobek gospodarczy i oświatowy, jaki kosztem ich ojców został tak prymitywnie zbudowany.

4) Rozproszkowanie się naszych wychodźców pod względem gospodarczym i społecznym, duże zacofanie i konserwatywizm, upartość i analfabetyzm, są powodem, że, po za nielicznymi wyjątkami, roducy nasi prowadzą gospodarkę systemem pierwotnym — eskentym: według upodobań i zwyczajów swych ojców, zasywając wszystkiego po trosze, nieumiejętnie hodując trzodę, nierogaciznę i drób, jak również staroświeckim sposobem, czyszcząc zboża, wyrabiając masło, ser i t. p.

5) Na kolonjach naszych nie zawsze handel znajduje się w rękach polskich, często gęsto sprzyjające warunki i zupełny

brak zainteresowania się kooperacją, mnożą wielką ilość obcych pośredników „Wędziarczy“, którzy umiejętnie korzystają z tak częstych zakłóceń stosunków polityczno-gospodarczych kraju, aby dla siebie ciągnąć jaknajwiększe zyski, dyktując kolonji dowolne ceny za produkty tego gospodarstwa: zboże, trzodę, drób, jaja, masło i t. p., natomiast sprzedając im towary jaknajdrożej, częstokroć najgorszego gatunku. W taki sposób rolnik nasz traci na sprzedaży własnych płodów i przepłaca, kupując towary u obcych, czyli jak to się mówi: „jest dwa razy bity“.

6) Dodajmy do powyższych przyczyn faktów: brak jakiegokolwiek kredytu, z którego nasz kolonista mógłby korzystać w razie potrzeby zagospodarowania się, choroby, nieurodzaj i t. p.; systematyczny wzrost podatków państwowych i municypalnych; różnego rodzaju nękania rolnictwo plagi, jak mrówki, berny, paszyty, ptactwo i t. p.; perjodyczne nieurodzaje, brak jakiegokolwiek pomocy lekarskiej i zarazem świadomości potrzeby stosowania w życiu elementarnych zasad higieny. (C. d. n.)

Feliks Urban

Tajne instrukcje propagandy niemieckiej w obydwoch Amerykach

Dziennik paryski ujawnia zakulisową działalność. — Niemcy zaprzeczają.

Ogromną sensacją w obecnej chwili, w całym świecie, sprawiają publikacje największego dziennika francuskiego „Petit Parisien“, Dziennik ów, w ostatnich dniach, opublikował tajny dokument rządu niemieckiego, zatytułowany „Instrukcje propagandy w obydwoch Amerykach“. Instrukcje te miały być rozslane niemieckim placówkom dyplomatycznym zagranicą.

Dokument jest dość długi i szczegółowy; daje instrukcje w jaki sposób, w jakim kierunku, ma postępować propaganda niemiecka, a mianowicie propaganda miała na celu przede wszystkim uderzać na Francję, dążąc do wywołania nieporozumienia pomiędzy Francją a Anglią. W stosunku do Polski, instrukcje informowały, że Niemcy swoich pretensyj będą starali się dochodzić drogą prywatnych porozumień.

Dalej, propaganda niemiecka miała iść w kierunku niedopuszczenia do utwierdzenia się pokoju na Bałkanach, ponie-

waż państwa bałkańskie są sprzymierzeńcami Francji. Nadto propaganda miała dążyć do zmiany traktatu wersalskiego. Dokument wyjaśnia dalej, iż obecny rząd niemiecki prowadzi propagandę nie w państwach europejskich, które znają rzeczywistą sytuację Niemiec, lecz w Ameryce Południowej i Południowej, jako terenach łatwiejszych do urobienia, które potem mogą wywierać wpływ na Europę.

Do celów szerzenia propagandy niemieckiej zorganizowały Niemcy cały sztab wyposażony w agencja radio-telegraficzne.

Rząd niemiecki przez swą urzędową Agencję Wolfa przeoczy autentyczności ogłoszonego dokumentu, lecz unika zbijania szczegółów zawartych w ogłoszonym dokumencie.

Prasa francuska, angielska i rumuńska, komentują szeroko ujawnienie ciekawego dokumentu niemieckiej polityki zagranicznej.

WIADOMOŚCI Z POLSKI DO POLSCE

JAK ANGLICY ZNISZCZYLI KOŁO INDIJ PIERWSZE OKRETY POLSKIE W 1728 ROKU

Mieszkańcy belgijskiego miasta, Antwerpii, zorganizowali belgijskich, które wskazują, iż

stosunki istniejące między obydwojoma krajami, datują się od wieków i ślady tego pozostały w licznych archiwach belgijskich.

Wystawa zawiera wiele interesujących dokumentów, medali i obrazów.

Najciekawszym dokumentem tej wystawy jest jednak List Morski (Lettre de Mer) wystawiony w dniu 28 lutego 1728 roku przez Augusta II-go Towarzystwu Nawigacyjnemu w Ostendzie. Stanowi on bardzo charakterystyczny przyczynek, dotyczący polskiej ekspansji kolonijalnej w owym okresie. Mianowicie, jak badania wykazały, August II-gi interesował się niezmiernie koloniami i w tym celu polecił on wyżej wymienionemu towarzystwu nawigacyjnemu zorganizowanie wyprawy morskiej w celu poszukiwania kolonii dla Polski.

Na wiosnę 1728 roku z portu ostendzkiego wypłynęły na morze dwa okręty »Rumak Morski« i »Neptun«, posiadające na swych masztach biało-czerwoną banderę. Na jednym z nich znajdował się kapelan polski wysłany przez króla polskiego i mający za zadanie zbadać możliwości ekspansji kolonijalnej polskiej. Wiadomość o planach Polski zaalarmowała Anglię. Holandia otrzymała z Londynu ostre krytyki i napomnienia. »Rumak Morski« i »Neptun« były jednak już daleko i o zatrzymaniu ich nie było mowy.

Wyprawa ta zakończyła się jednak tragicznie. Po przybyciu do Indii okręty polskie zostały zaatakowane i następnie zbombardowane przez Anglików, jednocześnie zaś Holandia zabroniła towarzystwu ostendzkiemu dalszego brania udziału w wyprawach kolonialnych polskich i na tem się ta odysseja skończyła. Tak czy inaczej jest to bardzo charakterystyczny przyczynek dla ekspansji kolonijalnej Polski już na początku 18 wieku.

BEZPOŚREDNIE POROZUMIENIE POLSKO-NIEMIECKIE

Pomiędzy Polską a Niemcami toczą się bezpośrednie porozumienia w celu zawarcia umowy pomiędzy obydwojoma krajami. W związku z tem poseł polski w Berlinie p. Lipski był przyjęty przez kanclerza Rzeszy p. Adolfa Hitlera. Narady obu dyplomatów dały zadawalniające obustronne wyniki.

Rząd polski gotów jest zawrzeć umowę, o ile Niemcy zaprzestaną domagać się Gdańska i Górnego Śląska.

Bliskie zawarcie umowy pomiędzy Polską a Niemcami wydarło w Europie wielkie wrażenie.

Z Brazylii

POSIEDZENIA ZGROMADZENIA NARODOWEGO KONSTITUANTY.

W Rio de Janeiro odbyło się już kilka powiedzeń Zgromadzenia Narodowego Konstituanty.

Dyskusja jest dość ożywiona a niekiedy przychodzi do gorących starć słownych.

SZEF RZĄDU GETULIO VARGAS ODWIEDZI PARANĄ

Z Rio donoszą, że p. Getulio Vargas zamierza wkrótce odbyć podróż do Rio Grande do Sul; po drodze ma odwiedzić Paranę i Santa Catharinę.

WYGNAŃCY POLITYCZNI MOGĄ POWRÓCIĆ DO BRAZYLII

W Rio de Janeiro po posiedzeniu ministrów pod przewodnictwem Szefa Rządu p. Ge-

Mali artyści na scenie Związku Polskiego

czyli popis dzieci ze Szkół Sióstr Rodziny Marii z Kurytyby

Ubiegłej soboty odbył się w Związku Polskim popis uczni ze szkół Sióstr Rodziny Marii z Paulo Gomes i Aquidabam.

Na program złożyły się cztery sztuczki ze śpiewami i tańcami, dobranymi specjalnie dla dzieci, o pięknej treści i nauce, jakimi dziećmi być powinno. Trudno jest naprawdę powiedzieć, jaka sztuczka wleceć się podobała, lepiej była odegrana. Mali artyści okazali się prawdziwymi artystami.

Jak miło było patrzeć na tych małych aktorów, którzy tak naturalnie i z prostotą grali a grali, bawili się, tańczyli, śpiewali, — a jak bardzo musieli być zadowolone ich kochane Mamusie i również Tatusiowie, którzy patrzyli się na nich. Wszystko wydawało się wprost gdzieś z bajki wyjęte. I widzieliśmy jak te dziećmi, pragnące swobody, rzuciły się same, lecz nie umiały z niej korzystać i poddały się wreszcie pod rozkazy kochanej Cioci, bo z tą swobodą nie bardzo się im powiodło; jak Hani pięknej krakowiaka zatańczono na imieniny. A potem ukazała się królowa Zima ze swym orszakem, lecz niesłety krótkie było jej panowanie, bo musiała u-

ciekać przedpiękniejszą królową Wiosną, co niosła kwiaty, radość i wesele. Na koniec »Zabawa jakich mało«. I co tam nie było! Żabka gadała, grzyby tańczyły — a wszystko to działało w zaczerpniętym lesie, gdzie krasnoludki królowały. Najmniejszy z nich — to król, poważny, wydawał rozkazy w całym majestacie swej władzy.

I przyznać trzeba, grał ście po królewsku.

W ten sposób zakończyło się przedstawienie. Było to naprawdę »przedstawienie jakich mało«.

Gorące oklaski publiczności były podzięką dla tych małych artystów, a w szczególności dla Wielebnych Sióstr, które tak wspaniale wieczór urządziły dla widzów, z całym poświęceniem oddając się cichej i mozolnej pracy nad kształceniem dzieci nie żądając pochwał ani odznażeń — robiąc to jedynie dla chwały Bożej i drogiej Ojczyzny.

Uznali to skromne a wielkie dzieło Wielebnych Sióstr wszyscy ci, którzy byli obecni, a było ich dużo, bo sala została wypełniona po brzegi.

Obysmy jak najwięcej mieli tak zanych pracowniczek!

Wincenty Flenik.

Obchód w Mineiros

Nabożeństwo, poświęcenie sztandaru, egzamin i przedstawienia.

Ubiegłej niedzieli w kolonii Mineiros odbył się obchód narodowy 15-lecia Niepodległości Polski, poświęcenie sztandaru Tow. »Biały Orzeł« i egzamina szkolne.

Na uroczystość przybył z Kurytyby p. Gen. Konsul Dr. R. Staniawicz z Małżonką, Dr. R. Gajda, referent oświatowy przy Konsulacie Gen. p. p. Radomski, Żaczkowski, Trzaskowski z Kurytyby, p. J. Gembarowski z Thomas Coelho, oraz kilka rodaków z Balsa Nova, Serrado i innych okolic. W obchodzie wzięli udział także prefekt i inspektor szkolnictwa z Campo Largo.

Gości powitała banderka krakowska.

Uroczyste nabożeństwo dziękczynne odprawił w zastępstwie ks. prob. A. Domański, ks. rektor Pałki, który też poświęcił nowy sztandar Towarzystwa; ojcami chrzestnymi byli: p. Konsul Gen. z Małżonką.

Po nabożeństwie, kazaniu i poświęceniu sztandaru, dalsza uro-

czystość odbyła się w szkole Towarzystwa »Biały Orzeł«.

Po obiedzie, odbył się egzamin dzieci; 6-cio miesięczna praca p. nauczyciela Elehla wydała duże owoce, następnie odbyły się przemowy, dyskusje, przedstawienia i zabawa.

Blizszy kontakt ze szkołą w Mineiros dał możność gościom z Kurytyby zapoznać się jak z wielkimi trudnościami musi borykać się tak Towarzystwo jak i nauczyciel, ażeby zdobyć skromne środki na prowadzenie szkoły. A takich towarzystw i takich borykań się o szkołę znajduje się wiele w interjorze. Do tej sprawy jeszcze powrócimy, bo to sprawa ważna i paląca.

Przejeżdżając do Mineiros, p. Konsul Gen. wraz z Małżonką i Dr. Gajdą, zwiedzili wystawę robotek ręcznych i prace malarstwa uczeń i uczennic szkoły Sióstr Rodziny Marii w Campo Largo oraz złożyli wizytę Ks. prob. Alojzemu Domańskiemu. P.

27 000 JAPONCZYKÓW PRZYBEDZIE DO BRAZYLII

Z Rio donoszą, że Agencja Rengo z Tokio otrzymała pozwolenie na wyjazd do Brazylji w roku przyszłym 27.000 emigrantów japońskich. Agencja Rengo, która zajmuje się emigracją japońską, podkreśla, iż tak wysoka liczba emigrantów przewyższająca o 1.300 wychodźców z roku ubiegłego, jest dowodem jak rząd brazylijski ocenia pracę rolników japońskich.

Emigranci japońscy osiedlają się w największej liczbie w Stanach S. Paulo i Parą.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Na linii kolejowej Kurytyba — Jacaresino wykołysi się dwa wagony pociągu nocnego prowadzonego przez maszynistę Manoela Gonçalves'a. Pociąg natychmiast zatrzymano i w ten sposób zapobieżono większej katastrofie. W wypadku zostało rannych kilkunastu pasażerów.

Manon Purgativo
kosztuje tylko 2\$500

TYGRYS SPACEROWAŁ PO RYNKU MIEJSKIM.

W mieście Jequiá w Stanie Bahia na rynku w biały dzień ukazał się wspaniały tygrys; napadł on na szofera Manoela Conceição; dzielny szofer bronił się zjadł; dzięki zwierzę powalił go na ziemię i zdarł mu skórę z głowy. Na szczęście, na ratunek napadniętemu przybiegli ludzie i zmusili zwierzę do ucieczki.

Tygrys napadł jeszcze na pewną staruszkę, którą rozszarpał.

Paraná

ZŁOTO I DIAMENTY W PALMEIRZE.

Szef Rządu Prowizorycznego upoważnił fazendera p. João Maria Marques, właściciela fazendy Santa Flora, położonej częścią w muniyppjum Palmeira a częścią w Campo Largo w Paranę, zawrzeć kontrakty z trzema osobami w celu pozyskania badań i poszukiwań za złotem i diamentami w terenie nadbrzeżnym rzeki Papagaio i jej dopływami.

KURYTYBA

SAMOLOT WOJSKOWY ZMYLIŁ DROGĘ.

Kilka dni temu, jeden z samolotów wojskowych stacjonujących w Kurytybie i utrzymujących pocztową linię komunikacyjną, wojskową, wyleciał z lotniska Campo dos Afonsos z S. Paulo udając się do Kurytyby.

Samolotem kierował kapitan Armando Perdigão, obserwatorem był porucznik Eugenio Lizarraldi. Lotnicy dolecieli szczęśliwie do Jaguariava. Stąd wyruszyli w dalszą drogę; zapewne jednak wielkie było zdziwienie lotników, gdy po pewnym czasie, wylądowali na lotnisku ale nie w Baccachery pod Kurytybą, lecz w Venceslau Braz w Stanie S. Paulo.

Lotnicy widocznie nie posługiwali się busołą, lecz lecieli za torem kolejowym, biorąc kierunek wprost przeciwny.

Rio Grande do Sul

BOA VISTA DO ERECHIM ROZWÓJ SZKOLNICTWA

Według sprawozdania generalnego inspektora szkolnego, p. Silvio Dominelli, szkolnictwo w tutejszym muniyppjum przedstawia się następująco:

Szkół czynnych — rządowych i prywatnych — jest 194, z czego 14 muniyppalnych, 133 subwencjonowanych przez muniyppjum, 11 stanowych, 20 subwencjonowanych przez »Comissão de Terras«, 9 prywatnych i 2 »grupos escolares«.

Zapisy do wymienionych uczelni osiągają pokażne sumy 9.000 uczniów, zaś przeciętna frekwencja wynosi 7.000 uczniów.

Muniyppjum wydaje rocznie na pensje i zapomogi nauczycielskie 170.000\$000, co równa się 17 proc. wszystkich dochodów muniyppalnych.

Zadne inne muniyppjum w całym Stanie nie wydaje tak wysokiego odsetku na pensje dla nauczycieli, ani nie zabiega tak usilnie o rozwój szkolnictwa.

SZARAŃCZA

Z początkiem listopada b. r. nawiedziła niektóre kolonie tutejsze, jak Walerjanowo, Rio Branco, Rio de Peixe, Guabioba i inne, nowa kłeska w postaci szarańczy, która zniszczyła już w wielu miejscach tany fizonu, kukurydzy i t. d.

Kłeska dla rolników jest tem większą, że szkodniki te zaczynają składać w ziemi jajeczka, z których za kilka tygodni wyjdą nowe zastępy pasorzytów.

Wobec tej nowej kłeski przysięgnięciem wśród tutejszych mie-

szkańców, żyjących od miesięcy ocalych pod presją kryzysu, jest wielkie i zrozumiałe.

UDERZENIE PIORUNA

W niedzielę dnia 12-go b. m. podczas niespodziewanej burzy piorun uderzył w gmach kolonjum Sióstr Rodziny Marii w Rio de Peixe, druzgocąc słup naróżnikowy i kilka desek. Szkoły są dość znaczne.

Uderzenie pioruna w szczególności nie spowodowało pożaru, ani też nie uszkodziło żadnego mieszkawca Kolonjum.

— W Treze de Maio pożar zniszczył doszczętnie kuźnię p. J. Kępy. Straty obliczają na przeszło 20.000\$000. Budynek nie był asekurowany.

— Dnia 9-go b. m. w wyżej położonych okolicach naszego muniyppjum pojawił się dość silny przymrówek, który poczynił dość znaczne szkody.

Korespondent.

To i owo

— Szef Rządu, Getulio Vargas przyjął na audjencję w pałacu Catete pułkownika Luiz Garcia, szefa policji z Buenos Aires.

— Minister Marynarki, zapowiada, że wkrótce nastąpią duże zmiany w marynarce wojkowej.

— W São Paulo zmarła miljonierka Josina do Amaral.

Ostatnie wiadomości Z CAŁEGO ŚWIATA.

— Z muzeum Krasiańskich w Warszawie międzynarodowa szajka bandytów skradła różne drogiecenne przedmioty wartości 3 milionów złotych.

— W Rzymie odbyła się uroczystość zaślubin 700 par małżeńskich z Rzymu i 1900 par z prowincji. Po ślubie nowożeńcy byli przyjęci przez Ojca św. na audjencji.

— W więzieniach sowieckich znajduje się jeszcze 110 kapłanów katolickich.

— W Kolonii (Niemcy) zdeżyły się naraz trzy pociągi.

— W Berlinie spaliło się 13 stolarń.

— W Budapeszcie wynaleziono taki rodzaj zapalaka, że jedną i tą samą zapalaka można zapalać przeszło 200 razy.

— Z Nowego Jorku donoszą, że 7 tysięcy Ukraińców tamtejszych urządziło demonstrację, protestując przeciw usnaniu Sowietów przez Stany Zjednoczone.

— Stany Zjednoczone Ameryki Północnej uznały rząd sowiecki.

Prof. Dr Antoni Ruediger

Specjalista w chirurgji, chorobach kobiecych i dróg moczowych.

Ponta Grossa

Consult. 9-1113-5 - Pharmacia Minerva.
Mieszkanie: Rua Cel Francisco Rua N. 94.

ELIXIR 914

używają go, zauważa się po kilku dniach:

- 1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
- 2) Zniknięcie przyszczoł, egzemy, wrzodów, swędzenia, ran, jęczmyków i t. p.
- 3) Zniknięcie zapalenia **Bezmiędrzyny**, bólów w kościach i bólu głowy.
- 4) Zniknięcie objawów syfilistycznych wszelkich niezdolności spowodowanych przez syfilis.
- 5) Złotodek i kaszki w doskonałym stanie, bo »Elixir 914« nie atakuje złota i nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i złośliwych na tle syfilistycznym.

Poproń zawsze
Manon Purgativo
a będziesz zadowolony.

Baczość!

Dnia 26 b.m. w niedzielę, o godz. 8 wieczorem, Tow. Kulturalno-Oświatowe Im. Ign. Paderewskiego, przy ul. 5 de Maio róg Alfere's Poli, wystawia arcy-wesołą 3-aktową komedię p. t.

„Wojna z żonami“

(przekład z francuskiego) na którą zaprasza swych członków i sympatyków. Po przedstawieniu zabawa taneczna do rana. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Osobiste zaproszenia rozsyłane nie będą. UWAGA: Kto pragnie się szczerze uśmieć i ubawić, niech nie omieszcza skorzystać z okazji. O godzinie 3-giej po południu Szurasko a o godz. 4-tej rozpocznie się Zabawa Taneczna.

Cukiernik

POSZUKUJE SIĘ CUKIERNIKA tylko takiego, który samodzielnie potrafi znakomicie wyrobić cukierki. Zgłoszenia przyjmuje się przy Alameda Prudente de Moraes N. 599 — Kurytyba.

Klinika Dentystyczna

JAN SKAŁSKI Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w Łazde chwił. Rua Brigadeiro Franco N. 1985 róg Aquidabam — CURITYBA

Najlepszym podarunkiem na Gwiazdkę

dla Rodziny może być lot ziemi do uprawy na FAZENDA BOUQUEIRÃO, znajdującej się między KURYTYBĄ a SÃO JOSÉ DOS PINHAES, którą przecina Rua Floriano Peixoto. Fazenda Bouqueirão jest odległa tylko o 5 kiln. od Praça Tiradentes LOTY OD 2 ALKRÓW W GÓRĘ. — CENY BAJECZNIE NISKIE. Po informacje udajcie się do:

Companhia Territorial Bouqueirão Ltda.

Rua Barão do Rio Branco N. 146 — Telefon 4-1-9 — Caixa Postal 286 Curitiba — Paraná

Caixa Econômica

(Gwarantowana przez Rząd Federalny) PRYJMUJE DEPOZYTY OD 1\$000 AŻ DO 20:000\$000 PŁACĄC PROCENTA ROCZNIE PO 5 proc. PROCENT DOLICZA SIĘ CO 3 MIESIĄCE GŁÓWNA SIEDZIBA w KURYTYBIE AGENCJE: Paranaguá, Antonina, Ponta Grossa i Palmeira

Monte Socorro

(Dom Zastawny) (Przy Siedzibie)

Wypożycza się pieniądze za kaucją przedmiotów złotych, srebrnych, platynowych, cennych kamieni i Apolis Federalnych. KURYTYBA

Jeżeli komu zależy na utrzymaniu dobrego zdrowia, to niech używa tylko:

OCTU STOŁOWEGO

marki V. B. S. de VALENTIM BANNACH SOBBINHO Fabryka: Rua Marechal Deodoro 942 Biuro: Praça Tiradentes Nr. 264 — Telefon 6-1-4. Adres telegr.: »Bannach« — Kurytyba. Do nabycia w wszystkich lepszych sklepach.

Inż. Czesław Biełanko

Kilka spostrzeżeń nad niszczeniem larw szarańcży zapomocą ostróżki (Delphinium)

W bieżącym roku szarańcza tak dotkliwie dała się we znaki wielu rolnikom, że ci ochętnie oczekują wiadomości o wszelkich łatwych sposobach i dostępnych środkach do jej tępienia. W niniejszym przyczynku do walki z szarańczą podaję narazie krótkie wiadomości o roślinie zwanej ostróżką (Delphinium) i kilka spostrzeżeń nad stosowaniem jej w celu niszczenia larw szarańcży.

Jest rzeczą wiadomą, że różne gatunki ssaków, ptaków, owadów i t. d. lubią związki chemiczne i rośliny o pewnym charakterystycznym smaku lub zapachu i nie też dziwnego, że na ich pomocą można pewne gatunki przyćmiwać czyli zwabić. Przykładem może tu przystoić wyśledzić — nie będąc się wdawał w ich podanie, a swroćce szczególne uwagę na te okoliczności, że przede wszystkim owady są obdarzone bardzo silnie rozwiniętym zmysłem węchu i upodobaniem do pewnych zapachów i smaków.

Szarańcza lubi bardzo smak cukru, soli kuchennej, soli amonijowej, a także zapach amoniaku i to właśnie wykorzystano w przygotowywaniu dotychczas znanych środków do jej tępienia. Ostatnio zaobserwowano, że szarańcza lubi zapach wielu roślin, a przede wszystkim pokrzywy (które zawierają kwas mrówkowy), a także charakterystyczny zapach ostróżki, przy których nie tylko gromadzi się w wielkich ilościach, ale co najważniejsze, że po zjedzeniu ostróżki wkrótce zamiera.

Poczynione spostrzeżenia w Guarani stwierdzają wielką doniosłość ostróżki w walce z larwami szarańcży. Przy małym krzaczku ostróżki zamierają setki larw szarańcży, przy większych ostróżkach można nadal żyć tysiące nieżywych larw szarańcży. Doświadczenia powyższe potwierdzono już do dziś dnia wie-

lokrrotnie w wielu miejscowościach w Guarani, a także w Serro-Azul, i w. in., otrzymując wszędzie, gdzie tylko były larwy szarańcży rezultaty zdumiewające. Wielu rolników nieznających ostróżki i zamiast niej okładają na polach inne rośliny, nie też dziwnego, że nie otrzymuje rezultatu, jaki jest zawsze gdy w miejscach gdzie przebywała larwa szarańcży, ulóżę ostróżkę.

Ostróżka (Delphinium pl. sp.) jest zazwyczaj rośliną jednozonową, wyrasta od 40—80 cm. (niektóre gatunki i odmiany trwalsze od 100—150 cm.) Ostróżka ogrodowa ma liście pierzaste, kwiaty wolnopłatkowe z ostróżką (stąd nazwa polska ostróżka), kwiaty bywają białe, różowe lub fioletowe (gatunek t. zw. ostróżki trwałej ma kwiaty jasnoniebieskie). Ostróżki należy do rodziny roślin jaskrowatych (Ranunculaceae) i jest spokrewniona z orlikiem (Aquila), tojadem mordownikiem (Aconitum napellus), jaskram (Ranunculus pl. sp.) i t. d. Wszystkie wyżej wymienione rośliny zawierają w korzeniach, łodygach, liściach, kwiatkach i nasionach związki chemiczne z grupy alkaloidów, które należą do bardzo silnych truciźni-jadów roślinnych, w małych jednak dawkach oddawana znajdują zastosowanie w lecznictwie.

W Europie roślinie w zbóżach ostróżka polna (Delphinium consolida L.), której kwiaty, liście, łodygi i nasiona znane są w handlu roślina lekarskimi pod nazwą (Flores, resp. Herba, Semen Calceitripae). Kilka tych ostróżek polnych widziałem już w pszenicach w Brazylii, przywieźli ją tu rolnicy emigranci z Europy wraz z nasieniem pszenicy i żyta. Tojad mordownik (Aconitum napellus L.) ma zastosowanie w medycynie, lecznictwie ludowym i znany jest w handlu drogeryjnym i przemysle farmaceutycznym pod nazwą Herba aconiti c/flores, która zawiera silnie trujące związki chemiczne. Zabójcze działanie ostróżki na larwy szarańcży tłumaczy się w ten

20\$000 kosztuje jedna para

TRZEWIKÓW MĘSKICH

tylko w składzie

Casa S. Paulo

Rua 15 de Novembro 460.

DOBRA POSADA

Ważne! Znajdą jako agenci-korektorzy; bardzo wygodne zajęcie i za dobrem wynagrodzeniem młodzieńcy i panny w

EMPRESA CONSTRUTORA UNIVERSAL LTDA

Płac się zgóry, lub daje się komiśowe. Zgłaszać się osobiście przy ulicy 15 de Novembro 384 piętro, od 8-iej 11-iej i od 14-iej do 17-iej godziny.

APEKA HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N. 3 — Curitiba Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

APEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084 Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskiej. MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Bank Francusko - Włoski

Południowej Ameryki

Ulica 15 de Novembro — Róg 1-ro de Março

Curityba

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100 MILJONÓW FUNDUSZ REZERWOWY Frs. 188 MILJONÓW

31 Filja w Brazylii, Francji, Argentynie, Urugwaju, Chile, Kolumbii i Korespondent oficjalny Skarbow francuskiego i włoskiego.

Załatwia wszelkie operacje Bankowe na najlepszych warunkach.

Podjekuje się przesytek pieniężnych do Polski w złotych w każdej innej walucie za pośrednictwem następujących banków

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa.

Filj: Baranowice, Będzin, Brześć n/Bugiem, Częstochowa, Kalisz, Kstowice, Kowel, Kraków, Łódź, Lublin, Lwów, Płock, Poznań, Radom, Równe, Sosnowiec, Wilno i Włocławek i korespondenci we wszystkich miastach polskich.

Bank Francusko-Polski, Paryż

Filja Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Łódź, Poznań i Warszawa.

Z Papagaios Novos

Gdzie jesteście; co budujemy; jak się modlimy; jak żyjemy; jak pracujemy a jak się weselimy.

Czytając gazetę „Lud“, spotkaliśmy i odpiewaliśmy parę strzęga się różne korespondencje z życia i pracy innych kolonji i Towarzystw; pobudza to i nas do napisania kilkanastu słów specjalnie do „Ludu“ o naszej kolonji, o kościele, o szkole i Towarzystwie Białego Orła w Papagaios Novos.

Kolonja nasza jest rozdzielona na dwie linje: Maciel i S. Pedro. Mieszka blisko 100 rodzin polskich. Kościół jest wybudowany w miasteczku Villina, obsługiwany przez księży Werbistów.

W tym roku ukończono wieżę i tynkowanie zewnętrzne. Koszt budowy wyniósł blisko 70 tysięcy, długo jest 7 tysięcy; pracę prowadził Komitet Budowy, a ostatnie lata doglądał roboty i prowadził rachunki p. Piotr Święci i miejscowy nauczyciel.

Nabożeństwo Różańcowe odbywa się co niedziela, prowadzone przez pewną osobę N.N. na które bardzo licznie uczęszczają tak młodzi jak i starzy.

Budynek szkolny istnieje od 1915 r. Przed 10-ciu laty uczęszczali do szkoły 30-ro dzieci a z końcem roku 5 lub 10-ro. Teraz jest inozej. Z początkiem roku było 90 dzieci, teraz jest 74; ubyło kilkoro z powodu wyjazdu paru rodzin. Nauka jest opłacona zgóry lub kwartalnie. Frekwencja jest bardzo dobra.

Towarzystwo mieści się w budynku szkolnym. Zebrania odbywają się co miesiąc. Tow. posiada dosyć sporą gotówkę i 50 członków czynnych. Tow. urządza każdego roku różne obchody; dnia 12-go b. m. obchodziliśmy uroczysto Niepodległość Polski; Rano: nabożeństwo w kościele; po południu: zbiórka w szkole; gdzie dzieci szkolne de-

Wskoiu obdarzono dzieci, cukierkami i zadowolone, rozeszły się do domu. Wieczorem odbyło się przedstawienie Eobzowanie i kilka pieśni, staraniem Młodzieży. Zarząd Tow. składa serdecznie podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia obchodu, a mianowicie p. Piotrowi Święcowi za ofiarowanie beczki piwa na korzyść szkoły i Młodzieży za jej poświęcenie i upiększenie obchodu, a zwłaszcza dziękujemy młodym amatorom, którzy brali udział w przedstawieniu ponieważ ze swych ról wywiązał się znakomicie.

N. B. — Panowie koloniści ze S. Pedro, może byście też w przyszłości brali udział w obchodach? Ozasem jest jedna tylko rodzina ze S. Pedro t. j. p. p. Turki lub Dzierwy — a więcej nikt! Dlaczego? Jeżeli starzy nie mogą lub nie chcą — ale młodzież mogłaby być obecna. Za Zarząd Tow. Sekretarz Leon Salata.

TELEGRAM.

Uczeń, otrzymawszy zleświadcstwo, w obawie zawiadania brata: »Przedpadtem przygotuj ojca«.

Otrzymał odpowiedź: »Ojciec przygotowany, przygotuj swoją skórę«.

Manon Purgativo

bardzo smaczne.

Manon Purgativo

Nie wymaga diety

Pierwszorządny Skład Polski Artykułów Spożywczych

Władysława Józefa Brzezińskiego

przy **RUA IGNACIO LUSTOZA 41, róg RUA DUQUE de CAXIAS**.
Kiedy chce kupić dobrze i tanio a zwłaszcza w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobrze artykuły spożywcze jak: **cukier, mąkę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzić mogą. — Najrozsądniejsze napoje kawy i herbaty. — Narzędzia kuchenne stolowe; narzędzia do uprawy ogrodów.
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.
Władysław Józef Brzeziński

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.
Praktyka ogólna
Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włośni.
Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji.
Leczy silicznymi promieniami Diatermia.
Konsultacje m: Nad Pharmacia • Brasil • Praça Tiradentes 390. Przyjmuje od 12 do 1 saej od godz. 4-6j do 6-6j.
Rez: Rua Comendador Araujo 970 — Telefon 424.

Cia. de Terras Norte do Paraná

LOTY na **PIERWIE POLSKIEJ** za gotówkę lub czeszczołtę. Sprzedaż po 400\$000 za akier. Ziemia pierwszorządna „Terra roxa apurada”. Wydaje z alba, bez jakichkolwiek nawozów: 6000 kg. kukurydzy, fasoli po 3000 kg. dwa razy do roku, kawy at do 400 arów z 1000 krzaków. Niema „Savvas”. Wysokość średnia 600 m. Każden let ma drogę aut. i wodę. Klimat bardzo zdrowy. **Kolej żelazna** w budowie, aż do końca roku przejdzie przez Londrinę odległą 16 km. od **Rezerwy Polskiej**. Kupujący ziemię mają pierwszeństwo do **rosoty** na kolei. — Puki czas korzystajcie z niskiej ceny. Wokoło Rezerwy Polskiej już jest znacznie drożej.
Tylko przez Agenta upoważnionego
Uwaga! Dla kupujących dojazd koleją **IGNACY SZANKOWSKI** z Cambará, lub Ourinhos, aż na miejsce. **Cambará — Paraná**. tam i z powrotem za darmo, bez obowiazku kupna.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N. 251 — Curitiba

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienia słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5-6j

Najlepsze **KASZMIRY** i **BRIMY LNIANE**
I NAJNIŻSZE CENY SA W SKŁADZIE
AO MUNDO DAS CASIMIRAS
Ul. 15 de Novembro, 129,
— **Kurytyba** —

W tych dniach otrzymaliśmy wielki wybór różnych materiałów.
MÓWI SIĘ PO POLSKU I PO RUSKU.

Dekoracje artystyczne z cementu i gipsu —
Fabryka posadzek

CASTAGNA I GUBERTI

Rua Ermelino Leão 91 — CURITYBA

Specjalność w wyrobach artystycznych marmurowych i granitowych. Dekoracje na sufitach, ścianach i frontach.
Podłogi z mozaiki weneckiej i Lanhite. Schody, Zlewki, Nagrobki.

Mala Real Ingleza



•ARLANZA• 2-go Grudnia do Rio, Madeira, Lisabon, Leixões (via Lisabon), Vigo, Cherbourg i Southampton. — 0 —

Do Montevideo i Buenos Aires: Desado 30. Listopada Asturias 4 Grudnia — 0 —

Z Santos do Europy:

Arlanza 2 Grudnia
H Chieftain 4

Sprzedaje się szkaty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunii, Bessarabji.
Informacji udziela Agencja:

Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

NADZWYCZAJNA OKAZJA!

Dajemy naszym Szan. Klientom rzadką sposobność dla zakupów

na BOŻE NARODZENIE

Do końca tego roku wysprzedamy cały zapas naszego obuwia.

po cenach zniżonych.

Prosimy odwiedzić nasz skład i przekonać się o naszych niskich cenach, bo jesteśmy pewni, że wtedy i wyprzedzą zakupów w naszym składzie

CASA IDEAL

Główny Skład: Rua José Bonifácio 81 — Telefon 1161
Filja: Rua 15 de Novembro 167 — Telefon 755

Wszystko cement, cegły, piasek, dachówki, drzewo do budowl. farby i t. p.

MACEDO & Cia

Posiadają największy skład wszelkiego MATERJAŁU DO BUDOWLI

którego dostarczają w małej i wielkiej ilości. — Wykonują plany i kosztorysy. — Udzielają wszelkich informacji.

Rua João Negrão N. 621 — CURITYBA
Telefon 896 — Caixa postal 387

Wszyscy piją piwa Imperial Pilsen i Astra Pilsen z Atlantyki

TELEFON 790 - 791 — DEPOSITO: TELEFON 709.

»Darem Pomorza« po Atlantyku

17 września:

Deszcz leje, w przetrwach piasek pędzony wiatrem z brzegu, zasypuje tak starannie do biały wyszorowany pokład na »Darze Pomorza«, czyniąc zeń brudny, śliskidrewniany chodnik jak w jakimś małym miasteczku. Msza św. za pomyślną podróż, krótkie pożegnalne słowa zastępcy dyrektora Departamentu Morskiego, p. Rostkowskiego, kilka życzeń na drogę i życzeń dyrektora państwowej Szkoły Morskiej kmr. Mohuczego i... goście oficjalni opuszczają pokład.
Oczekamy aż zelżeje wiatr i ustanie deszcz...

Godzina 17.30 odjazd...

»Dar Pomorza« przy pomocy holownika »Ursus« luzując liny, zaczął wolno oddalać się od moła. Białe chusteczki, białe rączki, ukończone twarze, wszystko to wkrótce zagnęto, złało się w zmroku z mołem, zostało zastąpione przez deszcz. Na siedem miesięcy, cy zimowych dla nich, na siedem miesięcy ciepłych, słonecznych dla nas. Godz. 17.50 puszczaamy hol, godz. 18.4a wychodzimy z portu gdyńskiego. Od tej chwili zaczyna się morskie życie. Twarda szkola dla kandydatów, przyszłych oficerów marynarki handlowej. Surowa, twarda szkola daje ludzi, umiejących walczyć z żywiołem, pogodnie znoszących zmiany losu na ładzie, nieustraszonych, spokojnych i miliących morze. A takich nam tylko trzeba.

Idziemy na motorze, gdyż przeciwny kierunek wiatru nie pozwala na rozwinięcie żagli. Wiatr wzmagą się, szybkość maleje. Decyzja kapitana: o godz. 19-ej

rzucamy kotwicę i czekamy lepszych warunków!
Wachty morskie, to znacząca trzecia załogi czuwa nad bezpieczeństwem statku.

Z morzem niema żartów.

Oczy w porcie, czy na kotwicy, zawsze trzeba się mieć na baczność, mieć oczy otwarte na wszystko, wszystko widzieć, wszystko słyszeć. Morze dużo daje, ale też i dużo bierze. Nie lubi, gdy kto je lekceważy.

Nazajutrz wypogodziło się, wiatr osłabł, zmienił kierunek tak, że od Helu można już iść pod żaglami. Wybraliśmy kotwicę i pod motorem oddalamy się od Gdyńi. Szybko obchodzimy Hel, mijamy pustą już plażę Jasiarni i Juraty — trawers Rozowia i bierzemy kierunek na Bornholm. Wiatr pomyślny, nie bardzo zimno. »Dar Pomorza« z rozpiętymi już żaglami oraz szybkiej oddała się od lądu. Jeszcze parę spojrzeń na Rozewie, coś takiego dawno nieznanego śliska serce... ale niema czasu na to, roboty dużo, trzeba wszystko sprawdzić czy jest na swoim miejscu, czy dobrze zamocowane, bo z Bałtykiem o tej porze roku żartów niema. Ale dla nas jakoś łaskawo — równo dmie wiatr, bez porywów, nie zmienia kierunku, łagodna fala. Wszystko to robi, że już 19 września rano mijamy Bornholm, 20 września po południu Kopenhage, a 21 września rano, obchodzimy Skagen.

Weszliśmy już do Skagerraku. Możemy powiedzieć — udało się. Możemy już tak powiedzieć, bo znane są nam wypadki, kiedy tylko do Bornholmu żeglowa-

to się 8 dni, do Skagen koło 3 tygodni. Wychodziliśmy na Skagerak, żeglowaliśmy 4-5 dni, wracaliśmy z powrotem za Skagen i stawaliśmy na kotwicy, czekając lepszych warunków atmosferycznych.

Weszliśmy na morze północne. Przykre morze, nie lubią go żaglowe statki: zmienne kierunki wiatrów, deszcze, mgła, częste sztormy, dużo rybackich statków i tak aż do kanału Angielskiego. Przy silniejszych wiatrach, krótka duża fala powoduje silne bujanie się statku. Odczuli to nasi kandydaci, a poznać to można od razu. Łagodne smutne oczy, blade twarze, obojętność na wszystko co się dzieje dokoła, no i częste podbieganie do burty. Trudno — trzeba opłacić nowicjatu.

Po kilku dniach lawrowania, deszczów i innych nieprzyjemności zbliżamy się do kanału i 27 rano mijamy Dover. Przejście nie było łatwe: mgliście, widoczność słaba.

nie widąc żadnej latarni morskiej,

statków latarniowych, znaków ostrzegawczych, oznaczających ląd. Sytuację polepsza pomyślny kierunek wiatru, wiejący z rufy. »Dar Pomorza« omija niebezpieczne miejsca, orientując się według sygnałów akustycznych, często mierząc głębokość, no i idąc psim węchem kapitana.

W porównaniu z ubiegłymi latami ruch statków w kanale jest słaby. Gdzie niedługo słycać sygnał parowca. Rano przechodzi blisko nas transatlantyk »Bre-

Manon Purgativo
najlepsze.

Wiatr wzmagą się, nie zmieniając kierunku, żagle pracują, wydęły się, mocno obciążone liny potrzaskują na kółkach. Szybkość 10 — 12 mil na godzinę... 28-go po południu mijamy Start Point. Wieczorem o 21.35 wchodzimy na redę portu Plymouth i rzucamy kotwicę. Pierwszy etap naszej podróży ukończony.
K. Kowalski. (z Gaz. Pol.)

WIEŚ, KTÓRA WYWOZI 80 TYSIĘCY GĘSI TYGODNIOWO

Niedaleko Pragi czeskiej położona jest duża 1100 mieszkańców licząca wieś, która zajmuje poważne stanowisko w życiu gospodarczym kraju. Jest to Libusza a wstawiła się wspaniałą hodowlą gęsi. Kiedyś istniały tam farmy, które hodowały gęsi, pozostawiały do wyleżenia; dziś jednak mało jest takich farm. Są natomiast farmy, które rozsyłają po wszystkich krajach specjalnych akwizytorów, którzy skupują niedokarmione gęsi, oczywiście en gros. Gęsi te sprowadzane są na farmy do Libusay, gdzie są karmione w ciągu trzech tygodni. Organizacja takiej farmy jest doskonała. Farma posiada nawet własnego rzelnika, który zabija gęsi. Farmer taki musi zatrudniać aż szesnaście skubańców, które mają dosyć pracy, aby utrzymać pierze gęsi w należytym stanie. Farma ma chłodnię doskonale wyposażoną, specjalne oddziały ekspedycyjne i biura. Obecnie w ciągu jednego tygodnia jedna taka farma gęsi w Libusay sprzedaje 1200 — 1500 gęsi. Do samych Niemiec wywozi to się 30.000 gęsi dziennie. Obecnie wywóz do Niemiec został zupełnie uniemożliwiony. Połowę produkcji w Libusay wywożono do różnych części Czechosłowacji; z tego około 20

proc. do Pragi a resztę przeważnie do przemysłowego kraju północno-czeskiego. O wielkości obrotów świadczy fakt, że jedna tylko farma wpłaciła do kasy państwowej rocznie 40.000 koron czeskich, tytułem jednoprocetowego podatku obrotowego.

Wesoły kącik

U GOLIBRODÓW

— Słuchajcie, koleczy, przecież za te pieniądze, co dotąd, nie będziemy, chyba narodu nadal golci?
— Dlaczego?
— Bo z powodu kryzysowych czasów gęby się ludziom coraz bardziej wydłużają i brzytwy mają daleko więcej do roboty, niż dawniej.

PO UPADKU RZADU.

— Jak się masz Kuba. Cóż ty masz taką dumną minę?
— Najpierw nie żaden Kuba, ale proszę mówić do mnie »panie«.
— Co? Od dziecka cię znam, do szkoły chodziliśmy razem i teraz ci mam mówić »panie«?
— Żeś mnie znał, to znał, ale jestem kandydatem na ministra. Zrozumiano?

W SĄDZIE

— Panie sędzio, jaka jest odpowiedzialność, jeżeli się powie sędziemu, że jest głupi?
— Sześć miesięcy więzienia.
— To ja już nie powiem, panie sędzio.
WYTLUMACZYŁ JEJ.
— Dlaczego to na mleku od pana nigdy niema śmietanki?
— Widzi pan, flaszki są tak pełne, że niema już miejsca na śmietankę.

Manon Purgativo
Smaczno jak napój.